

Vito Bambino i Męskie Granie, Mateusz (Małgośka)

To był maj
Pachniała Saska Kępa
Szalonym zielonym bzem
To był maj
Gotowa była ta sukienka
I noc się stawała dniem

Już zapisani byliśmy w urzędzie
Białe koszule na sznurze schły
Nie wiedziałam
Co ze mną będzie
Gdy tamtego ciula
Pod rękę ujrzałam z nią

Mateusz mówią mi
Ona nie wart jednej łzy
Ona nie jest wart jednej łzy
Mateusz kochaj nas, na smutki przyjdzie czas
Zaśpiewaj raz, zatańcz raz

Mateusz tańcz i pij
A z niej sobie kpj, a z niej kpj sobie kpj
Jak wróci powiedz nie, niech idzie tam gdzie chce
Hej głupi ty, głupi ty

Jesień już
Już palą chwasty w sadach
I pachnie zielony dym
Jesień już
Gdy zajrzę do sąsiada
Pytają mnie czy jestem z kimś

Widziałam biały ślub
Idą święta
Nie słyszałam z daleka słów
Może rosną
Im już piskłęta
A garniak tego typu
Uszyta jest z moich snów

Mateusz mówią mi
Ona nie wart jednej łzy
Ona nie jest wart jednej łzy
Mateusz wróżą z kart, on nie jest grosza wart
A weź ją czart, weź ją czart

Mateusz tańcz i pij
A z niej sobie kpj, a z niej kpj sobie kpj
Jak wróci powiedz nie, niech idzie tam gdzie chce
Hej głupi ty, głupi ty